

Łódź, 20 marca 2017r.

prof. zw. dr hab. Bogusław Sygit
Uniwersytet Łódzki
Katedra Postępowania
Karnego i Kryminalistyki

RECENZJA

pracy doktorskiej Pani Magdaleny Barbary Baranowskiej pt. „Stalking – problematyka wykrywczo-dowodowa”, Olsztyn 2017 – praca napisana pod kierunkiem naukowym Pana prof. dr hab. J. Moszczyńskiego.

Część ogólna

Zjawisko „nękania – złośliwego niepokojenia” nie jest nowe. Można sądzić – znając człowiecze słabości, że jest ono tak stare, jak ludzkość. Tyle tylko, że jego nadzwyczajny rozkwit, będący efektem bujnego rozwoju informatyki (i nagminnego wykorzystywania sms-ów, mms-ów, e-maili, Internetu, itd. dla kontaktowania się ludzi) sprawił, że przez swoją nagminność i wyrządzane krzywdy, stało się społecznie szkodliwe i wymaga prawno-karnej penalizacji. W kraju uporczywe nękanie jako przestępstwo jest karane dopiero od 2011r. Stąd badanie każdego aspektu tego zjawiska – po to, aby wreszcie dojść do jego wszechstronnej analizy należy powitać z zadowoleniem. Dlatego też praca Pani M. B. Baranowskiej przyglądająca się temu zjawisku od strony wykrywczo-dowodowej, czyli krótko mówiąc kryminalistycznej – jest pracą na czasie. Warto przy tym odnotować, że naukowcy olsztyńscy mają w zakresie badania tego przestępstwa niemałą zasługę. Praca Pani M. B. Baranowskiej jest bowiem już drugą pracą poświęconą temu problemowi. Pierwsza – autorstwa Pani dr Katarzyny Cygan – dotyczyła aspektu prawno-karnego. Obie prace to dzieła wartościowe, solidnie opracowane. Pracę Pani M. B. Baranowskiej wyróżnia to, że:

1) Jest dobrze udokumentowana, ma 611 przypisów, wykorzystano 90 pozycji książkowych, 46 artykułów, 21 stron internetowych, 27 aktów prawnych, 11 orzeczeń sądowych. Autorka podała sygnatury zbadanych akt sądowych – Sądu Rejonowego w Olsztynie (51), w Szczytnie (14), w Mrągowie (7) i w Biskupcu (1). Pracę wzbogacają 63 tabele i 2 rysunki – co znakomicie ułatwia percepcję tekstu. W ramach Aneksu zamieszczono: 1) kwestionariusz ankiety badający opinię studentów na temat starkingu, 2) ankietę badawczą akt sądowych, 3) wzór aktu oskarżenia w sprawie o starking, którego efektem było targnięcie

się pokrzywdzonej na swoje życie oraz 4) wzór wniosku o wydanie wyroku skazującego na posiedzeniu w sprawie o stalking.

2) Największej wartości pracy dopatruję się w wynikach badań ankietowych (743 odpowiedzi na 35 pytań) i aktowych (73 akta sądowe). Tabele dają dobrą orientację i tworzą obraz tej przestępczości.

3) Wnioski z badań i rozważań są logiczne, zrozumiałe i mają wartość dla praktyki śledczej i wymiaru sprawiedliwości. Autorka krytycznie ocenia zwalczanie tej przestępczości w praktyce i podaje przyczyny tego stanu rzeczy – z czym nie sposób polemizować (s. 248-249). Jednocześnie zgłasza swoje pomysły nt. potrzebnych form przeciwdziałania temu zjawisku (s. 248). Są one godne uwagi i warte wdrożenia. Szczególnie cenna jest koncepcja utworzenia rejestru przypadków o stalkingu (s. 248).

4) Wątki kryminalistyczne są na bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Doktorantka ma wspaniałe rozeznanie, szczególnie w zakresie śladów kryminalistycznych, co zbytnio nie dziwi, biorąc pod uwagę promotora (który należy przecież do wybijających się kryminalistów w kraju), jak i całe, cenione w kraju środowisko kryminalistów olsztyńskich.

5) Badania bardzo poprawne pod względem metodologicznym. To dobrze przemyślane, wnikliwe, pogłębione badania. Ankiety do obu badań wzorowo opracowane. Wykorzystanie ich do prezentacji (63 tabel) pozwala ogarnąć ogrom zebranego materiału. A o to przecież chodzi w nauce – mieć dar dzielenia się swoją wiedzą na dany temat.

6) Lektura pracy dowodzi, że Doktorantka nie pisała pracy tylko po to, aby zostać „doktorem”, ale chciała wykazać, że wielka nieporadność przy ściganiu sprawców tego przestępstwa jest do pokonania. Stąd praca ma duży walor praktyczny i o to chodzi w nauce, a szczególnie w kryminalistyce.

Uwagi szczegółowe

1) Sporo wywodów w pracy jest w mojej ocenie zbędnych. Ich pominięcie – nie byłoby ze szkodą dla pracy. Tak przykładowo, po co:
- tekst dot. badania prawa karnego w drodze interpretacji kryminalistycznej (s.10),

- opinie Dutkiewicza i Nalaskowskiego nt. celu badań (s. 11),
- poglądy Plicha, Baumana, Maszke, Pietera nt. istoty problemu badawczego (s. 12),
- teoretyczne wywody dot. klasyfikacji problemów naukowych (s. 13-14) i procedury stawiania pytań (s. 14),
- omówienie hipotezy od podszewki, jakby to był temat doktoratu (a więc po co: wywody o pochodzeniu słowa „hipoteza”, opinie nt. jej istoty Pytkowskiego, Sołoma, Łobockiego, Plicha, Baumana, Dutkiewicza; dalej postulaty nauki co do formułowania hipotez i zasad, które należy przestrzegać (s. 15-16),
- podobnie zbędne uwagi dot. teoretycznej strony „metody badań”; Autorka zaczyna je ab ovo (tj. podaje źródłosłów tego pojęcia, opinie Wiśniewskiego, Łobockiego, Sztumskiego, Plicha, Baumana, Borzęckiego, czy Dutkiewicza i Kosmola (18-19),
- stosunkowo najwięcej zbędnych materiałów dot. omawiania każdego ze śladów kryminalistycznych, które mogą być przydatne w procesie wykrywczym sprawców stalkingu (szerzej o tym będzie mowa w dalszej części recenzji).

2) Niektóre wywody zamieszczone w pracy (o czym dobitnie przekonuje już spis treści), wybiegają poza temat pracy. Tak np.: w tytule rozdziału II mowa jest o aspekcie kryminologicznym (!). Co więcej, treść tego rozdziału (czyli II), odnosi się też do aspektu prawno-karnego. W tytule rozdziału co prawda Autorka chciała to chyba zasygnalizować, skoro napisała „aspekty prawne”, ale jeśli chodzi już, to należało dokończyć i napisać „aspekty prawno-karne”. Tak czy owak, rozdział II to wywody prawnokarne i po trosze kryminologiczne (a to niestety nie było przedmiotem rozprawy). Co więcej – rozważania prawnokarne mają charakter odtwórczy i w finale nie wnoszą nic nowego do analizy znamion tego przestępstwa. Takie same uwagi muszą objąć też rozdział III. Już jego brzmienie „ujęcie psychologiczne” – acz bardzo ważne, ale niespójne z charakterem wywodów objętych tematem dysertacji. Zresztą w tym rozdziale Autorka umieściła też rozważania dot. innych nauk, niż psychologia. Są tam bowiem aspekty kryminologiczne („typologia stalkerów, s. 89 i dalsze), wiktymologiczne (s. 82 i dalsze), a nawet psychiatryczne (s. 93 i dalsze). Muszę przyznać, że są to bardzo mądre rozważania, ale nie podpadają pod ten tytuł rozdziału.

3) Mam też uwagi dotyczące treści rozdziału IV.

a) w punkcie dotyczącym motywu przestępstwa stalkingu Autorka przytacza bardzo wartościowe wywody teoretyków na ten temat. Omawia też badania Siemaszki (s. 116) i M. Budyn-Kulik i M. Mozgawy (s. 117). Natomiast nie ma mowy o wynikach badań Autorki w tym względzie.

b) w przypadku stalkingu – ofiara jest znana organom ścigania, gdyż inicjuje całe postępowanie. Stąd, gdy w tytule rozdziału IV Autorka pisze o „profilowaniu kryminalistycznym” – jako o sposobie scharakteryzowania ofiary stalkingu” – to nie bardzo to rozumiem. Natomiast co innego „analiza wiktymologiczna”, o której zresztą pisze Autorka na s. 100 – ma ona znaczenie w procesie opracowywania profilu sprawcy. Od dawna bowiem wiadomo, że dopiero „dane o ofierze + motyw + analiza modus operandi”, pozwalają na ocenę, kto może być nieznanym dotąd sprawcą przestępstwa”. O ofierze zaś – od momentu zgłoszenia przestępstwa – organa mogą wiedzieć wszystko. Rzecz tylko w tym, aby profil pozwolił na zawężenie grona osób będących w sferze zainteresowania organów ścigania (o czym zresztą pisze Autorka na s. 104) drogą m.in. zebrania danych (a nie tylko ich przypuszczania) o ofierze przestępstwa i ich wykorzystaniu przy profilowaniu sprawcy przestępstwa (o czym też pisze Autorka na s. 121).

4) Na s. 106 Autorka zgłosiła cenną inicjatywę „wypracowania etapów metodyki profilowania stalkerów”. Szkoda, że tej metodyki sama nie opracowała.

5) Wiodący rozdział V, skądinąd bardzo wartościowy – nie ustrzegł się od generalnej uwagi, iż Autorka bardzo wnikliwe (wręcz historycznie) omawia poszczególne ślady, a ich przydatności w procesie wykrycia sprawcy – poświęca parę zdań na końcu rozważań o każdym śladzie. W mojej ocenie szczegółowe przypomnienie charakterystyki każdego ze śladów (np. ślady daktyloskopijne omawia od początków daktyloskopii, zakresu daktyloskopii, właściwości linii papilarnych i typów wzorów linii papilarnych) – jest zbędne. Nie wspomnę już o śladach użycia broni palnej (s. 153 i dalsze), gdy Autorka zamieszcza tabelę obrazującą „pozwolenia na broń wydane w 2011r.” (s. 155), omawia poszczególne ślady spowodowane przez strzelanie, metody identyfikacji tych śladów, czy wykrywania składników organicznych GSR (s. 162). Zamiast tak szczegółowej charakterystyki śladów – wystarczyło np. odesłać do prac prof. P. Moszczyńskiego i prof. J. Kasprzaka – albo nawet do mojego obszernego

artykułu nt. dorobku nauki wykorzystywanego w praktyce śledczej (Problemy Współczesnej Kryminalistyki). Na marginesie trzeba odnotować pewne niezręczności Autorki. Przykładowo omawiając ślady małżowiny usznej stwierdza, że „warto przywołać tu badania J. Kasprzaka”. Tymczasem znając wkład Profesora Kasprzaka w te badania, który zapewne Autorka docenia – należało napisać, że „trzeba”, wręcz konieczne jest uwzględnienie ich w historii rozwoju tych badań. Autorka zna doskonale piśmiennictwo nt. omawianego przestępstwa i dobrze je wykorzystuje (czasem w nadmiarze) – ale w parze z tym nie idzie zgłaszanie własnych koncepcji na dany temat, przykładowo czym według Autorki jest stalking.

6) W pracy są też błędy maszynowe (np. na s. 12, w. 9 od dołu jest Plich – zamiast: tak jak w przypisie 16, czy na s. 15 – Plich).

7) Cel pracy nie jest zbieżny z tytułem rozprawy. Na s. 11 i s. 247 Autorka pisze, że głównym celem jest „przeprowadzenie analizy przestępstwa stalkingu ze szczególnym zwróceniem uwagi na aspekty materialnoprawne i kryminalistyczne oraz pogłębienie wiedzy na ten temat”. Tymczasem temat – przypominam, dotyczy problematyki wykrywczo-dowodowej – a nie aspektu karno-materialnego.

8) Znalazłem w pracy sformułowania niezgodne z wywodami. Przykładowo na s. 98 Autorka mówi, że są 4 podstawowe szkoły metod profilowania – a wymienia i omawia 5 (s. 98 – 99).

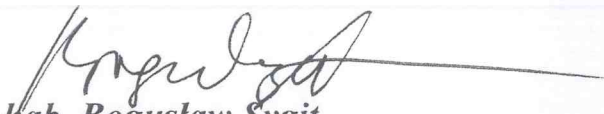
9) Pomimo, że rozumiem intencję Autorki, i zgadzam się z nią, ale w pracy naukowej chyba nie wypada „straszyć Czytelnika” – co czyni Doktorantka na s. 250.

Reasumując

- 1) Pracę oceniam pozytywnie. Co prawda zgłosiłem kilka uwag, ale mają one walor jedynie formalny. Postąpiłem tak dlatego, aby Doktorantka wydając ewentualnie tą pracę, jak i w dalszej swojej działalności twórczej, zwracała uwagę nie tylko na stronę merytoryczną, ale przywiązywała równorzędne znaczenie do strony formalnej. Wskazane usterki kładę na karb rozpoczynania przez Panią M. B. Baranowską

kariery naukowej i z pełnym przekonaniem stwierdzam, że nie mają one wpływu na ogólne wrażenie o pracy i jej ocenę.

- 2) Praca doktorska Pani mgr M. B. Baranowskiej pt. „Stalking – problematyka wykrywczo-dowodowa” – odpowiada warunkom stawianym przez art. 13 ustawy z dnia 14 kwietnia 2003r. o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 ze zm.), gdyż:
 - a) stanowi nowatorskie i oryginalne (z uwagi na nowy zakres) rozwiązanie podjętego problemu naukowego,
 - b) wykazuje ogólną wiedzę Doktorantki szczególnie w dziedzinie kryminalistyki,
 - c) dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (w tym przeprowadzania badań ankietowych i aktowych).
- 3) Wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Magdaleny Barbary Baranowskiej do dalszego etapu przewodu doktorskiego.


Prof. dr hab. Bogusław Sygit